

# Marian Żurowski

---

## "De iurisprudencia recentiore circa simulationem et errorem", Antoni Stankiewicz, Romae 1981 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 27/1-2, 287-291

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wspomnianych kanonów, prawie nie zmienione, znalazły się w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego, w kanonach 1596—1597.

Autor rozważania swoje na temat udziału osób trzecich w procesie kanonicznym przeprowadził w czterech rozdziałach, zajmując się kolejno interwencją procesową w ogólności, interwencją dobrowolną, interwencją konieczną, wreszcie procedurą interwencyjną i przepisami normującymi tę procedurę.

Praca jest odzwierciedleniem solidnego studium i szerokiej wiedzy procesualistycznej autora. Autor nie ogranicza się do prawa obowiązującego. Szeroko uwzględnia jurysprudencję Roty Rzymskiej i naukę kanonistów różnych okresów, przeprowadza studium porównawcze. Dzięki temu praca ma charakter nie tylko praktyczny, ale także monografii naukowej.

*Ks. Tadeusz Pawluk*

**Francesco D'Ostilio, È pronto il nuovo Codice di Diritto Canonico. Iter revisionale e prossima promulgazione, Librerai Ed. Vaticana 1982, ss. 108 (Studi giuridici 4)**

Praca może okazać się pomocną dla perspektywicznego poznania nowego K.Pr.K. Składa się z dwóch części. Pierwsza, znacznie krótsza, daje na sześciu stronach retrospektywny rzut oka na ustawodawstwo kanoniczne od początków do r. 1959. Tak skondensowane wiadomości, sięgające aż do tekstów biblijnych, nie mogą oczywiście stworzyć perspektywy historycznej dla nowego Kodeksu. Wartościowa jest natomiast część druga. W sposób kronikarski relacjonuje Autor powołanie poszczególnych zespołów konsultorów, wypracowanie zasad kierujących reformą, ustalenie zadań poszczególnych grup i komisji. Następnie przedstawia metodę pracy i jej poszczególne fazy: redakcyjną, konsultatywną, rewizyjną, decyzyjną i promulgacyjną. Wreszcie odślania iter laboris poszczególnych grup studyjnych. Dołączono sześć załączników: Zasady kierujące reformą K.Pr.K. oraz wykazy członków i konsultorów Komisji dla rewizji K.Pr.K. i poszczególnych zespołów.

*Ks. Remigiusz Sobański*

**Antoni Stanikiewicz, De iurisprudencia recentiore circa simulationem et errorem, Romae 1981, s. 57**

Dla użytku uczestników Studium Odnowy Kanonicznej audytor Roty Rzymskiej Ks. Dr Antoni Stanikiewicz wydał w 1981 roku opracowanie, które jest analizą nowszej jurysprudencji najwyższego trybunału Roty Rzymskiej dotyczącej problemu symulacji i błędu, w szczególności błędu co do przymiotu przechodzącego w błąd co do osoby.

Pierwszą obszerniejszą część swojego studium polski audytor Roty poświęca symulacji. Rozdział I zawiera bardziej teoretyczne rozważania audytorów Roty odnośnie do symulacji całkowitej i częściowej oraz jej skutkach o ile znajdują swój oddźwięk w procesie małżeńskim. Rozdział II do IV poświęca kolejno bardziej szczegółowym zagadnieniom wykluczenia dobra potomstwa, wiary i sakramentu. Piąty wreszcie rozdział zawiera analizę wyroków dotyczących błędu.

Po wstępnych stwierdzeniach, że symulacja zawiera w sobie pewną rozbieżność między zewnętrznym wyrażeniem woli a jej faktycznym stanem wewnętrznym, audytor sygnalizuje powszechnie przyjęte rozróżnienie, że może być symulacja obustronna czy jednostronna, w wypadku jednak jednostronnej zawsze zawiera się w takim akcie pewne oszustwo i to zarówno względem drugiej strony jak i wspólnoty kościelnej.

Z kolei warte podkreślenia jest zasygnalizowanie dwóch opinii wśród autorów wyroków rotalnych. U jednych symulacja jest tym samym co fikcja, tzn. u tych którzy idą za Gasparrim. Opinii tej przeciwstawia się inną, a mianowicie, że symulacja jest czymś różnym od fikcji ze względu na fakt, że symulacja zawiera w sobie pewien element fałszu co niekoniecznie zawiera fikcja. Dla teorii cennym jest takie wyodrębnienie elementów.

W dalszym ciągu na stronie 3 i następnym przechodzi do omawiania znanego rozróżnienia na symulację całkowitą i częściową. Bardzo dobrze jednakże zwraca uwagę na różnice pojęciowe w różnych opiniach, i niejednolite rozumienie tego podziału.

Rozpoczyna od tradycyjnemu ujętego rozróżnienia na symulację całościową, w której wyklucza się cały związek małżeński od częściowej, gdzie wyłącza symulant tylko jedno zasadnicze, istotne zobowiązanie czy istotną cechę. Autor podkreśla tutaj, że rozróżnienie to jest uzasadnione innym przedmiotem aktu. Słusznie zwraca uwagę na inne opinie zawarte w niektórych wyrokach, które łączą symulację częściową z intencją zobowiązania się ale nie wypełnienia podjętego zobowiązania. W przyjętej doktrynie i jurysprudencji w wypadku symulacji całościowej nie ma w ogóle woli zawarcia związku małżeńskiego. W częściowej natomiast istnieje chęć zawarcia związku lecz połączona z wykluczeniem czegoś istotnego czyli można powiedzieć, że w symulacji częściowej istnieje zgoda wprawdzie małżeńska, ale „nietypowa” (s. 5). W tym kontekście, zdaniem autora, które jest zupełnie uzasadnione i słuszne, jurysprudencja w wypadku symulacji całkowitej wymaga świadomości wewnętrznej, nieważności aktu zawieranego, natomiast w częściowej jej zwykle nie ma. Zdarza się bowiem najczęściej, że strona nie zdaje sobie sprawy, iż takie ujęcie przedmiotu zgody małżeńskiej powoduje nieważność. Chociaż skutek jednej i drugiej symulacji prawnie jest identyczny, to znaczy, że małżeństwo w jednym i drugim wypadku byłoby nieważne, jednak w praktyce procesowej nie można mieszać jednej symulacji z drugą, ponieważ są różnice merytoryczne w

przedtem i dlatego każdy z tytułów powinien występować osobno (s. 9 n).

Analizując kolejne wyroki rotalne autor słusznie dochodzi do wniosku, że nie można łączyć bojaźni i symulacji, ale można ewentualnie je traktować jako tytuły podporządkowane. W dalszym ciągu należy się w pełni zgodzić z autorem, który cytując wyrok „*coram Sabattani*” stwierdza, że nie może również występować tytuł braku oceny umysłu „*discretio iudicii*” łącznie z symulacją, albowiem w pierwszym wypadku jest mowa o pewnej niezdolności, w drugiej natomiast zdolność podjęcia decyzji istnieje, ale przedmiot jej został zmieniony. Również i tutaj stwierdza Stankiewicz, mogą występować te dwa tytuły jako podporządkowane, chociaż szkoda, że nie wyjaśnia w jakim sensie może istnieć to podporządkowanie biorąc pod uwagę niezdolność intelektualną do oceny przedmiotu.

Z kolei autor sygnalizuje w oparciu o poszczególne wyroki, przedmiot symulacji częściowej według kryteriów trzech tradycyjnych dóbr małżeństwa. Pierwsze z nich byłoby naruszone gdyby miało miejsce wykluczenie potomstwa. Po przedstawieniu w krótkich słowach zasadniczych elementów doktryny katolickiej (s. 11) przechodzi do omówienia poszczególnych wyroków i rozważa kolejne opinie zawarte w tekstach wyroków.

Na pierwszym miejscu wyklucza ściśle ujmowaną opinię, która twierdzi, że tylko wówczas istnieje fundament prawny wykluczenia potomstwa, gdy wyklucza się wszelkie prawo do współżycia. Jednakże stwierdza zaraz, że takie postawienie sprawy byłoby przeciwko tradycji kanonicznej, gdyby strony udzieliły sobie prawa do współżycia z wykluczeniem jednak potomstwa. Zgodnie bowiem z doktryną św. Tomasza intencja skierowana do potomstwa należy do istoty związku małżeńskiego, dlatego też, chociaż istnieje różnica między uprawnieniem do posiadania potomstwa i uprawnieniem do współżycia (s. 11--13), jednak udzielenie sobie uprawnienia przy zawieraniu związku do współżycia z pominięciem czy z wykluczeniem ukierunkowania do zrodzenia potomstwa jest brakiem istotnym. Wszystkie te swoje stwierdzenia autor udawadnia konkretnymi wyrokami tego trybunału.

Wykluczenie uprawnienia do posiadania potomstwa może być wyrażone wprost czy też pośrednio. Chociaż w kodeksie prawa kanonicznego jest o tym mowa, jednakże fundament tej wady zgody nie wypływa z prawa pozytywnego lecz z prawa natury, co jest stwierdzeniem słusznym. Autor powołując się na odnośne wyroki dochodzi do wniosku, że nie wystarczy tylko udowodnić sam fakt braku potomstwa, czy fakt unikania potomstwa, trzeba udowodnić wykluczenie uprawnienia.

Z kolei przechodzi do rozważania na temat rozróżnienia między samym uprawnieniem i jego wykonywaniem (s. 19). W podsumowaniu tej analizy omawia opinię sędziów, którzy identyfikują absolutne oraz na stałe wykluczenie uprawnienia z nie przekazaniem i z nie przyjęciem uprawnień skierowanych do zrodzenia potomstwa. Przeciwstawia jej

jurysprudencję powszechnie przyjętą, która czasowe wykluczenie łączy z domniemaniem wykluczenia korzystania z tego prawa.

Przy rozważaniu czasowego wykluczenia uprawnienia do posiadania potomstwa jurysprudencja powszechnie przyjęta nie wątpi, że również czasowe wykluczenie tego uprawnienia jest istotnym brakiem. Należy jednak to odróżnić od czasowego nie korzystania z tego uprawnienia. W związku z tym autor słusznie rozważa zagadnienie poruszane w wielu wyrokach, jak należy rozumieć dozwoloną przez *Gaudium et Spes* i *Humane Vitae* naturalną regulację poczęć, o ile nakazy moralne są zachowywane.

Przechodząc do rozważania symulacji z tytułu dobra wierności, autor stawia pytanie czy dobro wierności i jedności małżeństwa to jest to samo? Są wyroki, w których rozróżnia się wierność od jedności małżeńskiej, jednak powszechna jurysprudencja identyfikuje jedność z wiernością. Zgodnie ze starszą jurysprudencją ponadto rozróżnia samo uprawnienie do wierności, od decyzji woli naruszenia obowiązków w tej materii. Również przedmiot aktów niezgodnych z naturą małżeńską jest przedmiotem różnym od przedmiotu zgody małżeńskiej. Natomiast jurysprudencja bardziej współczesna, podkreśla wyłączność drugiej strony, co wyklucza posiadanie przez inne osoby jakiegokolwiek uprawnienia. Dlatego też uważa się za nieważny taki związek, gdzie ktoś według własnego mniemania czy własnych pojęć rozumie problem wierności małżeńskiej.

W dalszym ciągu słusznie autor zwraca uwagę na elementy które należy uwzględnić przy udowodnieniu symulacji dotyczącej wierności. Jasno podkreśla błędne pojęcie jedności szczególnie błędu teoretycznego od błędu, który ma wpływ na decyzję woli, oraz sygnalizuje, że co innego jest niezdolność do przyjęcia zobowiązań małżeńskich od pozytywnego odrzucenia właściwego przedmiotu zgody małżeńskiej (s. 31). Przytacza tutaj ważne dla praktyki rozstrzygnięcie przez zainteresowanego w symulacji postawionego mu dylematu. Np. ktoś postawiony wobec pytania czy wybierze uprawnienia płynące z małżeństwa czy też przechylą szalę na korzyść trzeciej osoby. Jeżeli w tym wypadku gotowy był się zrzec uprawnień małżeńskich, dowodziłoby to jego intencji przeciwnej małżeństwu. Zestawia następnie autor poszczególne fragmenty z wyroków rotalnych, które mogą być praktycznym przykładem dla innych sędziów, jaśniejszego zdeterminowania błędu istotnego w konkretnej zgodzie małżeńskiej.

Następnie przechodzi A. Stankiewicz do omówienia symulacji częściowej w trzecim wariancie tj. w odniesieniu do dobra sakramentu, czyli wykluczenie nierozzerwalności. Zastanawiając się tutaj nad przedmiotem intencji skierowanej przeciwko dobru sakramentu, rozważa dosyć często spotykane we współczesnych wyrokach zagadnienie, czy chęć ewentualnego skorzystania z rozwodu, zawiera w sobie intencję uwolnienia się od zawartego związku. Niejednokrotnie tego nie ma, jeżeli istnieje świadomość, że jedynie małżeństwo zawarte w Kościele jest prawdzi-

wym. Słusznie jednak w dalszych rozważaniach wykazuje, że trzeba badać wypadki indywidualnie, jak również należy wziąć pod uwagę mentalność danego środowiska. Gdyby bowiem fakt uprzedniej intencji skorzystania z rozwodu mieściłby w sobie chęć uwolnienia się od poprzedniego związku, czyli odzyskania stanu wolnego, wówczas byłaby to intencja wprost skierowana przeciwko dobru sakramentalnemu.

Dodatkowo jeszcze porusza na stronie 38 zagadnienie małżeństw eksperymentalnych. Z tego jednak nie wynika jeszcze zdecydowana wola przeciwna nierozzerwalności (s. 38).

Na stronach 41 do 45 rozważa autor różnicę między błędem co do nierozzerwalności małżeństwa a samym wykluczeniem dobra sakramentu. Poza obszerną dokumentacją warto zwrócić uwagę na zagadnienie związane z udowodnieniem konkretnego faktu w procesie rotalnym. Słusznie tutaj zajmuje stanowisko, popierając tych autorów wyroków rotalnych, którzy uważają, że pismo wykonane i złożone u adwokata przed zawarciem związku dowodzi tylko historyczności tego pisma. Nie jest ono natomiast samo w sobie argumentem zadawalającym, albowiem nie świadczy w sposób wystarczający o decyzji w momencie samego zawierania. Zgodnie z powszechnie przyjętą zasadą „*nemo iudex in propria causa*” — nikt nie jest sędzią we własnej sprawie, zobowiązuje sędziów do rozważenia również innych dostępnych argumentów.

Z kolei zajmuje się autor ostatnim z poruszanych zagadnień: błędem co do przymiotu, przechodzącego w błąd co do osoby. Po przytoczeniu szeregu wyroków opierających się na tradycyjnej interpretacji tego kanonu, przechodzi do jurysprudencji bardziej współczesnej, gdzie w niektórych wyrokach znajdujemy interpretację rozszerzającą ten tytuł. W tej części opracowania, wartościowym jest dokumentacja nowszej tendencji jurysprudencji rotalnej, albowiem sama rzecz już była omówiona w artykułach naukowych. Słusznie jednak podkreśla bardzo zwięźle na czym polega nowość tej rozszerzającej interpretacji, że błąd nie dotyczy samej osoby fizycznej, która jest znana, ale chodzi o przymiot który z poważnych racji nie może być obojętny w życiu wspólnoty i jest w sposób zasadniczy z góry zamierzony przez zainteresowanego. Chodzi tu mianowicie o czyn moralny, prawny, fakt socjalny przez który można bardziej kompletnie i całościowo określić daną osobę.

Całość zatem opracowania jest cennym wkładem, biorąc pod uwagę szczególnie analizę bardziej współczesnej jurysprudencji dotyczącej różnych form symulacji i błędem dotyczącego przymiotu przechodzącego w błąd co do osoby. Jest to zatem publikacja cenna dla wszystkich, którzy są zainteresowani w rozwoju jurysprudencji Roty Rzymskiej, a tym samym jest opracowaniem rzutuującym na rozwój sądownictwa kościelnego w niższych jego instancjach.

*Ks. Marian Żurowski*